

SŁOWO

WILNO, Niedziela 1 lutego 1931 r.

Redakcja i Administracja, Wilno, Zamkowa 2 i Ad. Mickiewicza 4. Otwarta od g. 9 do 4. Telefony: Redakcji 1782, Administr. 225.

PRENUMERATA miesięczna z odnośnikiem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł., zagranicę 7 zł. Konto czekowe PKO. Nr. 80259. W sprzedaży detal. cena pojedynczego numeru 20 gr.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

PRZEDSTAWICIELSTWA:

BARANOWICZE — ul. Szeptyckiego — A. Łazuk.
DUKSZTY — Bilet Koejowy.
GŁĘBOKIE — ul. Zamkowa — W. Włodzimierow.
GRODNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.
HORODZIE — Dworzec kolejowy — K. Smarzyński.
KLECK — Siedle „Jedność”.
LIDA — ul. Suwalska 13 — S. Mateski.
MOŁODECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.
NIESWIEZ — ul. Ratuszowa — Księgarnia Jaźwińskiego.
NOWOGRODEK — Kiosk St. Michalskiego.

N. SWIECIANY — Księgarnia T-wa „Ruch”.
OSZMIANA — Księgarnia Spółd. Nauz.
PINSK — Księgarnia Polska — St. Bednarski.
POSTAWY — Księgarnia Polskiej Macierzy Szkolnej.
SŁONIM — Księgarnia T-wa „Ruch”.
STOLPCE — Księgarnia T-wa „Ruch”.
ST. SWIECIANY — ul. Rynek 9 — N. Tarasiejski.
WILEJKA POWIATOWA — ul. Mickiewicza 24. F. Juczewski.
WARSZAWA — T-wo Księg. Kol. „Ruch”.
WOLKOWYSK — Księgarnia T-wa „Ruch”.

CENY OGŁOSZEŃ: wiersz milimetrowy jednoszpaltowy na stronie 2-iej i 3-iej gr. 40. Za tekstem 15 gr. Komunikaty oraz nadesłane milimetr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W numerach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagraniczne 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50% drożej. Terminy druku mogą być przez Administrację zmieniane dowolnie. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 gr.

PANEUROPA

Podczas dyskusji w Komitecie „studjów nad unją europejską” w gronie ministrów spraw zagranicznych, min. Grandi w imieniu Włoch postawił wniosek o zaproszeniu do Paneuropy Sowieców i Turcji. Wniosek ten był zwalczany przez Briand, popierany przez Curtiusa. Ale Curtius dał się wkońcu przekonać i w rezultacie zredagowano formułę kompromisową, wyraźnie przeznaczoną po to, aby Sowieci odrzucili mało serdeczne zaproszenie, które się w niej mieści.

Ta gra Curtiusa jest charakterystyczna dla stosunku Niemiec do Paneuropy i Sowieców. Zrozumiemy jego położenie na tle tych dwóch sądów, które tu zaraz wypowiemy, a które formułują stosunek interesu państwowego Polski do Unji Paneuropejskiej.

Słyszałem ze strony włoskiej interpretację, jakoby formuła powyższa nie wykluczała uczestnictwa państw w niej zaproszonych także w sprawach politycznych, o ile komitet studjów nad unją europejską w przyszłości postanowił się nimi zająć. Intencje jednak redaktorów formuły szły w innym kierunku, a wnioski włoskie zdążające po myśli tej interpretacji były na Komitecie odrzucone.

Włosi zapewniają, że mitylko ich sojusznik Turcja, lecz i Sowieci zaproszenia przyjmą. Prasa sowiecka jednak nie wypowiedziała się pod tym względem, prócz paryskiej „Humanité”, która uważała za naturalne, iż Sowieci odrzucą to zaproszenie, obciążone zastrzeżeniami.

Paneuropa jest dla nas niebezpieczna, bo paneuropa to tylko pseudonim franko-niemieckiego zbliżenia politycznego i gospodarczego, tak jak Liga Narodów była i jest tylko pseudonimem kooperacji politycznej Anglii, Francji i Niemiec dla uzgadniania polityki innych państw europejskich z polityką tych trzech mocarstw.

Paneuropa jest dla nas korzystna, bo Paneuropa to powrót Niemiec do Europy, to zarzucenie niemieckich planów rewolucyjnych przy pomocy Rosji, to pożegnanie się Niemiec z polityką Rapallo, polityką Brockdorff-Rantzau'a z polityką dążącą do wojny z Polską.

Oczywiście sądy są tylko szematami, grubymi, nieciosanymi, które leżą jak kłody proste nad wszelkimi subtelnościami historii.

Aby uprzyściwnić i upacyfikować zbyt nieprzyjemnie brzmiące poglądy nasze o Paneuropie powtórzmy je raz jeszcze w formie nieco miększej:

Paneuropa powoduje zmniejszenie się zainteresowania Francji siłą militarną Polski, a to na skutek zbliżenia pokojowego francusko-niemieckiego, które jest akcją paneuropejskiej częścią najbardziej istotną.

Paneuropa powoduje zmniejszenie się zainteresowania Niemiec siłą militarną Rosji Sowieckiej, na skutek tego samego zbliżenia franko-niemieckiego.

Prasa francuska pisała wyraźnie, że Grandi swoim wnioskiem przyćmiewa Sowieców do Paneuropy, chciał stordedować całą tę instytucję. Położenie więc Curtiusa pomiędzy

dy paneuropa a wnioskiem Grandiego było położeniem pomiędzy Scyllą a Charybdą. Jeśli Curtius ów wniosek naprawdę całą siłą popierał, przyczyniłby się do owego stordedowania. Jeśli zaczął go tak odrzucać, jak go odrzucała Francja, a za nią Rumunja, — to „straciłby twarz” wobec Sowieców. Skoro jednak jest mowa o Scylli i Charybdzie to znalezienie drogi nie przedstawia żadnych trudności, mianowicie trzeba wybrać drogę pomiędzy temi dwoma punktami. Curtius postąpił tu jak celujący uczeń Stresemanna, przyczynił się do uchwalenia wniosku dającego możliwie dużą merytoryczną satysfakcję Briandowi i zachowującemu wszystkie pozory, iż Niemcy pamiętają o Sowieciech.

Taksamo bowiem, jak Polska jest podstawą systemu reasekuracyjnego Francji, tak Sowieci są podstawą systemu reasekuracyjnego Niemiec.

Naprawdę jednak znacznie żywiej bronił udziału Sowieców Włochy, niż Niemcy. Włochy czyniły to z innych zupełnie względów. Włochy nie mają i nie miały nigdy żadnych widoków na pomoc militarną Sowieców. Włochy nie mają swoich techników, inżynierów, „speców” wojskowych i uczonych na utrzymaniu państwa soczewickiego. Włochy jednak nie zdradzały Sowieców w Genewie, jak Niemcy, przeciwnie walczyły do upadłego. Chodziło tu Włochom przedewszystkiem o Turcję, w której chcą mieć sojusznika, ale jeszcze o coś innego. Trzeba zrozumieć, że Paneuropa poczęta jako obrona kontynentu europejskiego przed przemocą Ameryki, — zamienia się ostatecznie w coś odwrotnego, w powolne kawałkowanie Europy. System Ligi Narodów, to jest system anglo-franko-niemieckiego trumfatu, był niedogodny dla nas Polaków i dla innych państw słabszych, był niedogodny dla Włoch, ale przynajmniej stwarzał w Europie autorytet, którego wszyscy słuchać musieli. Ten system aljansów był to system dyktatury mocarstw najsilniejszych.

W Paneuropie Anglia będzie miała już inną pozycję, gdyż Anglia to nie Europa, to Imperjum Brytyjskie. Dla Paneuropy Hiszpania będzie musiała poświęcić część swoich marzeń iberamerykańskich. Wreszcie Włochy, które tak niechętnie znosiły swoją drugą rolę w Lidze Narodów, naturalnie trudno się pogodzić z faktem, że się buduje nową organizację, w której znowu wyznaczono im rolę podporządkowaną. Stąd torpeda przez p. Grandiego wypuszczona.

Pozatem: Am Westen nichts neues. Prace nad Paneuropą zaczęli już dawno między Francją a Niemcami. Nieporozumienia śląskie zastraszają nadal stosunki pomiędzy Niemcami, a Polską. Cat.

PROKURATURA RZĄDU WYŁANIA 280 POSŁÓW

Komisja parlamentu niemieckiego rozpatrywała 52 wnioski o zatrzymanie postępowania sądowego przeciwko posłom. Wniosków o wydanie posłów zgłoszono 280, w tem 209 przy pada na narodowych socjalistów. Przeciwko narodowemu socjalizmowi, po słow Buch'owi, zgłoszono 36 wniosków. Posel Georg Strasser, główny mówca narodowych socjalistów w parlamencie, jest oskarżony 27 razy o obrazę Rzeczypospolitej.

Centrum i partje republikańskie usiłują usunąć nadużycie nietykalności poselskiej, gdyż znaczna liczba narodowych socjalistów wykorzystuje swój mandat dla mocnych wystąpień przeciwko republice.

250.000 POLAKÓW EMIGRUJE COROCZNIE I WYNARADAWIA SIĘ

Dotychczas „Fundusz Polskiego Szkolnictwa zagranicą”, na konto P. K. O. 21895, Komitetu Obchodu 25-lecia Walki o Szkółkę Polską

Proces o zamach na Marszałka Piłsudskiego

POSTRZELENIE GŁÓWNEGO ŚWIADKA OSKARŻENIA W PROCESIE

WARSZAWA. (PAT). — W trzecim dniu procesu o planowany zamach na Marszałka Piłsudskiego zeznał jako pierwszy Tufo, wywiadowca, który charakteryzował działalność milicji PPS CKW oraz kursy instruktorskie, w których sam brał udział. M. in. świadek przyznał, że na tych kursach pos. Pużak wygłosił wykład na temat metody walk ulicznych. Po zeznaniach świadka Tufo przewodniczący zakomunikował, że gen. Daniec nadesłał list do sądu, w którym stwierdza, że z żadną z osób, które biorą udział w tej sprawie nie miał nic wspólnego. Świadek obrony pos. Tomasz Arciszewski zeznał, że zajmował się organizacją milicji partyjnej PPS CKW, był jej komendantem i pracował z Dziegielewskim, z którym uzgadniano wszelkie wystąpienia milicji na zewnątrz. Następnie świadek opowiada o organizacji milicji i przeprowadzaniu w niej selekcji przy pomocy wybranych ludzi, do których zaliczał Jagodzińskiego. Świadek Arciszewski twierdził dalej, że z ust obecnego naczelnika wydziału bezpieczeństwa i b. wojewody Kaweckiego słyszał, że bomba, rzucona w dniu 14 września u r. w Alejach Ujazdowskich, sfałszykowana była przez bojówkę frakcji, czy też bojówkę sanacyjną.

Ten moment zeznał świadek Arciszewski wywołał duże poruszenie. Sąd postanowił wezwać naczelnika Kaweckiego dla wyjaśnienia tej sprawy. Nacz. Kaweckiego zgłosił się natychmiast i stwierdził kategorycznie, że pos. Arciszewski zgłosił się do niego już nazajutrz po wydarzeniach 14 września, a więc wówczas, kiedy dochodzenia dopiero zostały podjęte tak, że nacz. Kaweckiego nie mógł wówczas mówić o tem, kto rzucił granat, nie wiedział bowiem o tem tak samo, jak dzisiaj konkretnie tego powie dzieć nie może. Logika zaś wskazuje, że broni musiała użyć ta partja, która broni swym członkom rozdała.

Po tym incydencie pos. Arciszewski zeznał w dalszym ciągu, potwierdzając zeznania Jagodzińskiego, dotyczące rozmowy między świadkiem a oskarżonym na temat projektowanego przez Jagodzińskiego organizowania piątki w celu usunięcia konfliktów z partji. Świadek oświadczył, że poinformował o tem władze swej partji. Z kolei zeznał świadkowie Raczynski i Przeczek, którzy opowiadają, w jaki sposób inwigilowali komisarza Szymborskiego. Następny świadek pos. Śledziński nie nowego nie wnosi. Pos. Kazimierz Pużak, przewodniczący robotniczych związków i rzeczeń sportowych, zeznał o kursach pod Częstochową, charakteryzując je jako akcję polityczną. Świadekowie Grzybowski, sekretarka stowarzyszenia byłych więźniów politycznych i Antoni Matuska ustalają w czasie swych zeznań godziny pobytu Jagodzińskiego w dniu 10 października w lokalu stowarzyszenia byłych więźniów politycznych.

Następnie przewodniczący sądu zamknął przewód sądowy, naczynając następne posiedzenie na dzień 1 lutego o godz. 20 w południe. Na posiedzeniu tem wygłosił przemówienia prokurator i obrońcy oskarżonych.

Wyrok w sprawie lotników polskich

OPOLE. (PAT). — Rozprawa przeciwko aresztowanym przez władze niemieckie w Opolu lotnikom polskim, odbyła się w sądzie lawicznym w Opolu w sobotę i trwała 6 godzin.

Nadprokurator Wolf stwierdza w swym przemówieniu, że niema żadnych podstaw do twierdzenia, jakoby lotnicy polscy uprawiali szpiegostwo i w tem, że przelatywali nad terytorjum niemieckim w celach dystrykcyjnych, korzystając z pobytu na Śląsku Opolskim kanclerza Brueninga. Nadprokurator postawił wniosek, o uwięzienie plutonowego i o ukaranie sierzanta Welja, jako kierownika wyprawy lotniczej dwoma tygodniami więzienia z powodu — zdaniem nadprokuratora, lekkomyślnego przekroczenia granicy z załączeniem aresztu preventywnego. Sąd przyjął wniosek nadprokuratora w całej rozciągłości. W ten sposób obaj lotnicy niezwłocznie po rozprawie zostali wysłuczeni z więzienia i odesłani do granicy polskiej samochodem w towarzysztwie polskiego konsula generalnego Leona Malhomme, który był obecny na rozprawie sądowej wraz z attache p. Wyszynskim i sekretarzem generalnym p. Kazimierzem Fingerem.

Petycje posłanki Rudnickiej do Ligi

GENEWA. (PAT). — Generalny Sekretariat Ligi Narodów otrzymał dwie petycje od posłanki ukraińskiej Rudnickiej. Jedną w sprawie 5-ciu byłych posłów, więzionych swego czasu w Brześciu nad Bugiem, drugą w sprawie akcji pacyfikacyjnej na Ukrainie.

Rząd Laval'a we Francji

PARYŻ. (PAT). — Dzienniki jednomyślnie uznają, że sukces Laval'a w Izbie przeszedł wszelkie oczekiwania. Dzienniki centrowe okazują z tego powodu zadowolenie, stwierdzając, że z odpowiednią większością rząd będzie mógł przystąpić do poważnych zagadnień. Komentarze pierwsze wystąpienie Laval'a, jako prezesa rady ministrów, „Le Matin” wyraża zdanie, iż wykaże się on jako polityk wielkiej klasy.

PARYŻ. (PAT). — Wniosek w sprawie votum zaufania dla rządu Izba przyjęła 312 głosami przeciwko 258.

Start atlantycki DO X

LIZBONA. (PAT). — Wodnopłatowiec „DO X” wystartował do lotu nad Atlantyką w kierunku Madrytu. Spodziewają się, iż w dniu 31 br. „DO X” doleci do wysp Kanaryjskich. W locie uczestniczy m. in. kontradmirał Coutinho, szef sztabu generalnego Portugalji i dwóch dziennikarzy niemieckich.

Co to wszystko znaczy

Pod tytułem „Konskrecja nowego biskupa dla Polski” otrzymujemy od agencji Kap. nową alarmującą wiadomość:

(K.A.P.) Konskrecji Ks. Biskupa - elektę Mikołaja Czarneckiego, wizytatora apostolskiego dla słowian rytu bizantyjskiego, dopelnili w Rzymie JE. Ks. Grzegorz Chomyszyn, biskup diecezji greko-katolickiej w Stanisławowie, który w tym celu udaje się do Rzymu.

Chodzi tu o ks. Mikołaja Czarneckiego, który ma być wizytatorem parafii nowego obrządku, założonych na terenach województw: Wileńskiego, Nowogródzkiego i Poleskiego. Sprawę tę poruszaliśmy w artykule wstępnym onegdaj. W międzyczasie dostaliśmy wiadomość ze źródeł pewnych, że istota nie „nowy biskup dla Polski” — jak go Kap. nazywa — jest Ukraincem. Teraz dowiadujemy się, że dla konskrecji nowego biskupa specjalnie wyjeżdża do Rzymu inny Ukrainiec ks. biskup Chomyszyn z Małopolski Wschodniej. Czyżby to miało znaczyć, że po niefortunnych doświadczeniach z byłymi popami prawosławnymi oddaje się całą akcję pod egidę organizacji kościelnej obrządku greko-unickiego z Małopolski Wschodniej i jej Pasterzy? Ale względy polityczne polskie mają chyba także coś do powiedzenia w tej sprawie.

Przeciwko nieproszonym nauczycielom

Zmarły w okresie wojny jeden z najwybitniejszych działaczy przedwojennych, poseł Władysław Żukowski wielokrotnie twierdził, iż źródłem bezmyślności Warszawy jest „Kurier Warszawski”. Zawsze opowiadał temu twierdzeniu, dowodząc, że „Kurier Warszawski” jest tylko refleksem bezmyślności Warszawy.

„Kurier Warszawski” wyraża opinię kielkującą wśród bezmyślnego mieszczaństwa Warszawy. Mieszczaństwo to powtarza banalne twierdzenie o przyjaźni Francji i o francuskich wzorach. Jeżeli Francuzi dają wzory młodym kobietom, czemuż nie mają dawać wzorów politycznych. Gdy więc Paul Boncour i J. Locquin wystosowali listy do prezesa Rady Ministrów o utrzymanie nienaruszalnych praw głosowania powszechnego, rzecz naturalna p. B. K. od „Kurjera” musiał nie tylko przyklasnąć i jest niezadowolony że przewodniczący Komisji Spraw Zagranicznych ks. Radziwiłł zaprzestował na posiedzeniu tej Komisji przeciwko mieszaniną się czynników obcych do naszych spraw wewnętrznych.

Publicysta „Kurjera” jest zdania, że skoro Francuzi radzą, to radę ich należy przyjmować jako usługę przyjacielską. Tu zaznaczyć musimy, że myśli polityczna franc. jest skłonna do dramatyzmu, operuje przestarzałą filozofią racjonalistyczną 18-go w. Wychodzi z założenia jakichś praw naturalnych, mogących wszędzie być zrealizowanymi bez względu na warunki historyczne i geograficzne danego narodu. Francuzi w Tonkinie popierali ruch republikański w Chinach, nie dlatego że pragnęli przez to dokonać rozkładu tego państwa, lecz dlatego, że republika odpowiada ich ideałom. Clemenceau przed 25 laty z zachwytem przyznawał Sun-Yat-sena. Twórcę ruchu republikańskiego w Chinach, będąc przekonany o doniosłości i donatnych skutkach tego ruchu.

„Nasi przyjaciele Francuzi” dali nam wzór naszej konstytucji 17 marca, dziś panoszą Paul Boncour i Locquin et consories usiłują przeciwdziałać reformie naszej Konstytucji. Niech lepiej przypomną, że bardziej głębokie umysły w samej Francji wielokrotnie wykazywały, że Konstytucja Republiki francuskiej fatalnie oddziaływała na rozwój gospodarczy i cywilizacyjny Francji. Częste zmiany ministerstw są chorobą francuską, która wraz ze wzorem francuskim przeszła do Polski.

WI. ST. PROJEKT ZMIANY REGULAMINU PARLAMENTU NIEMIECZCH

Partje, usiłujące podziurzać wspólny czesny ustrój polityczny Niemiec, przedewszystkiem centrum i socjalna demokracja omawiały reformę regulaminu parlamentarnego Niemiec dla uniemożliwienia pewnych nadużyć radykalnych partji. Reforma ma uniemożliwić stawianie wniosków demonstracyjnych, niemających należytego poparcia; ma też ograniczyć stawianie votum nieufności dla rządu.

*) Przypominam czytelnikom „Słowa”, że formuła ta brzmi:

„Postanowiono studjować kryzys ekonomiczny światowy o tyle, o ile interesuje on całość państw europejskich i zaprosić za pośrednictwem sekretarza generalnego rządu Islandji, Turcji i Związku Socjalistycznych Republiki Rad do uczestnictwa w tych studjach”.

ECHA KRAJOWE

RUS IN URBE

„lecz narodu duch zatruły,
to dopiero bólów boli”.

Placzą mi się ciagle te słowa Krasinskiego po obolałej głowie. Zatrutą ten duch od pierwszej chwili niepodległości w bezprzytomnej walce o władzę, urzędy i pełne koryta, deptano sobie nie po nogach, lecz po sumieniu i honorze, zdzierano z siebie ostatnie strzępy człowieczeństwa. Nie chcieli pamiętać o mądrej bajce Krytowa i pożerać korzenie młodego drzewa, nienawidząc z całego serca tego jednego, który dla siebie nie chciał nic. Wiesz w cichości obserwowała to dzięki zmaganiu się zbuntowanych niewolników. — Honor, intelekt, idea stały się niepotrzebne.

Ostatnie wypadki w Bratniku U. S. B. są groźnym memento tego, cośmy z młodzieżą naszej zrobili. Niwelacja społeczna. Druk nach Unten. Pokłosie fanfar zachodniej demokracji i moskiewskiego nihilizmu, kulturowane z pieczołowitością bezmyślne bezkrytyczne przez polskich postępców. — Klische — Menschen, szary, bezbarwny nikły tłum młodzieży, posłuszne narzędzie w rękach polskich hitlerowców, wyrotowców, lub poprostu pospolitej knajpy. I to ma być wszystko?

My jesteśmy temu winni, my rodzice, postokroć my. Papugi komiczne, powtarzające bezmyślnie bajkę o „postępie” i „nowych czasach”. My tchórze, zamiast mówić wyraźnie, to białe, a to czarne, stworzyliśmy tę piekielną szarżę życia, w której wszystko jest zasnuć pajęczyną apatii.

Przewartościowywano najświętsze wartości, odrzucono romantyków, kazano wielbić Norwida i pracę. Zapomniano o tym, że pracować można albo dla chleba, albo dla idei. Praca dla pracy jest nonsensem. Zabijając romantyzm, zabił się sens pracy. Matki przedkołtowane, ojcowie pełni animizmu „zyciowego”, rozgłoszeni postępowym, runęli w takt moskiewskich „harmoszek” w tłum dancingowy, robiąc konkurencję w szale zabawowym własnym dzieciom.

I pociągnął tłum ludzkiego robactwa na Zawalną, by zaprzeć się wiary swojej, za którą umierali ich ojcowie i zalegalizować towarzysko własne bezcelstwo.

Pierwszą winę za upadek młodzieży ponoszą rodzice. Nie daliśmy dzieciom waszym oparcia, nie daliśmy przystani niezlomnych, uczciwych zasad, do której mogliby zawinąć zmęczenie i strudzeni beznadziejnością życia. Zburzyliśmy najważniejszą twierdzę — nasz dom.

Drugą, równie wielką winę ponosi endecja. Przecież to jej filary zabłysły złowieszczym światłem w życiu akademickim. Zapytajmy, co im dano za zburbony świat ukończenia tryjotycznych, który młodzieży do życia jest tak potrzebny, jak powietrze. Znieśliście bohaterów, wywalczających niepodległość ojczyźnie, podczas, kiedy sami wyzeczaliście się w waszej małoduszności mocarstwowej Polski. Odebrałście młodzieży cały sens życiowy, nie dając w zamian nic. Odarliście z idealizmu. Głoriotkowalście bezmyślnie zabiństwo, kazałście mienawidzić i spotwarzać własne państwo. Proklamowaliście nienawiść na całej linii.

Z religii zrobiliście lachman wyborczy i kłamaliście, kłamaliście bez miary.

I cóż z tego błota cuchnącego na tle ogólnego rozprężenia mogło powstać... jeżeli niema nic świętego, to zostaje... knajpa. Motywuję to moje rzytuałowe oskarżenie młodzieży tem, że lekkość, która pozwala wybierać hulających młodzieńców na odpowiedzialne stanowiska w Bratniku, dlatego tylko, że należą do partii, która opanowała życie akademickie, jest bezmyślnością wprost zbrodniczą — niemożliwe, jest bowiem, by uczciwość i stateczność zastępowały pełnię partyni. Są tacy wśród młodzieży, którzy próbują latać, lecz, niestety, skrzydła własne muszą mu zastąpić smugi aeroplanu, bo zabita została w nich w zarodku wiara w pracę dla idei.

M. Z.

Arcybiskup Kowiński głową Cerkwi na emigracji

OŚWIADCZENIE ELEUTERJUSZA W KOWNIE. — WPŁYW POLITYKI BOLSZEWICKIEJ

KOWNO. PAT. W związku z pismem metropolity moskiewskiego Sergiusza do metropolity Eulogiusza, który na mocy tego pisma został usunięty ze stanowiska metropolity zachodnioeuropejskiego, przyczem na jego miejsce został mianowany metropolita kowieński Eleuterjusz, ten ostatni udzielił wywiadu jednemu z dziennikarzy prasy zagranicznej.

Metropolita na wstępie zaznaczył, iż spór pomiędzy Eulogiuszem i Sergiuszem trwa od przeszło dwóch lat, a w ostatnich czasach znacznie się zaostrzył z powodu wprowadzenia polityki w życie kościoła prawosławnego przez Eulogiusza. Wobec tych rozbieżności metropolita Eulogiusz zwołał zjazd duchowieństwa, na którym postanowiono odłączyć się od Moskwy. Jest to sprzeczne i niedopuszczalne z punktu widzenia kościoła prawosławnego. To też zupełnie jest zrozumiałe, iż metropolita Sergiusz postanowił usunąć Eulogiusza i mianować nowego metropolitę. Dziś opuszczam Kowno — kontynuował metropolita — i udaję się do Paryża celem objęcia tych biskupstw, które podporządkują metropolii Sergiuszowi. Nie omieszkam poczynić starań, ażeby nakłonić Eulogiusza do postępowania.

Należy zaznaczyć, iż metropolita Eleuterjusz został mianowany przez Sergiusza metropolitą wileńskim i kowieńskim i jest wyznawcą tej samej polityki, co Sergiusz, t. j. bolszewickiej.

W Ameryce już wiosna

Chicago. (PAT). — W środkowo-zachodnich stanach panuje niezwykle piękna pogoda. Termometr wskazuje przeszło 70 st. F. W niektórych stanach, w których jest zwykle o tej porze roku gruba warstwa śniegu, zakwitły drzewa brzoskwińowe.

Kongres Międzynar. Ligi Hokeju w Krynicy

KRYNICA. (PAT). — W dniu 31 stycznia w godzinach wieczornych odbył się w sali domu zdrojowego kongres Ligi Międzynarodowej Hokeju na lodzie. Na kongresie reprezentowanych było 13 państw: Belgia, Francja, Anglia, Niemcy, Austria, Czechosłowacja, Szwajcaria, Szwecja, Włochy, Stany Zjednoczone, Kanada, Rumunia i Polska. Kongres zgłosił p. Loicq, prezes Ligi Międzynarodowej, poczem zabrał głos wiceminister spraw zagranicznych Beck, który powitał delegatów imieniem rządu polskiego. W odpowiedzi p. Loicq podziękował p. ministrowi za zaszczyt swą osobą zebrania i wyraził wdzięczność rządowi polskiemu za zainteresowanie się sprawami Ligi Międzynarodowej Hokeju na lodzie. Następnie delegaci związków hokejowych ustalili następujący skład grup do rozgrywek o mistrzostwo świata: pierwsza grupa — Kanada, Francja, Polska, druga grupa — Węgry, Czechosłowacja, Austria i Anglia, trzecia grupa — Szwecja, Rumunia i Stany Zjednoczone. Zapomocą specjalnego systemu eliminacji zostanie wyłoniony do finału 6 drużyn. Pozostałe 4 drużyny będą uczestniczyły w turnieju pocieszenia. Ustalono na niedzielę następujące spotkanie: godz. 11.30 — Kanada Francja, sędzią Trowat, 18.30 — Austria-Anglia, sędzią p. Loicq (Belgia) 20.30 — Węgry — Czechosłowacja sędzią Poplman. W poniedziałek odbędzie się następujące spotkanie: godz. 11.30 — Rumunia — Stany Zjednoczone, 18.30 — Szwecja ze zwycięzcą meczu Austria — Anglia, godz. 20.30 — Polska ze zwycięzcą meczu Węgry — Czechosłowacja. W razie zwycięstwa Polskę wejdzie ona do finału. W razie ewentualnej porażki Polski grać będzie w repesażu z Francją, która przypuszczalnie zostanie pokonana w pierwszej rundzie z Kanadą.

Zuchwałe włamanie do Banku

LWÓW. (PAT). „Gazeta Poranna” donosi ze Złoczowa, że niewyśledzeni sprawcy dokonali tam zuchwałego włamania do Banku Kresowego. Po rozpruściu dwóch kas ogniotrwałych zabrali 4 tys. zł. i 200 dol. Policja prowadzi dochodzenie.

Międzynarodowa sytuacja Sowiektów

W OŚWIECENIU KAHANOWICZA

Kahanowicz twierdzi, że nie było nigdy takiego wzrostu zbrojenia się jak obecnie. Zdaniem jego kapitaliści szukają wyjścia w imperialistycznej wojnie i interwencji. Robotnicy zaś szukają wyjścia w rewolucji. Referent twierdzi, że dumping sowiecki jest w moim, że złośliwym wymysłem jest praca przymusowa w Rosji. Jako zaś fakty znamionujące wrogi stosunek do Sowiektów jest, jak podaje, upowszechniająca się wieść o dumpingu i przymusowej pracy w Sowiektach, a grana konferencja w Polsce, podróż francuskich generałów do Polski i Rumunii i t.d. Następnie referent podnosi znaczenie wzmocnienia tempa indu-

stryżacji dla obrony państwa, gdyż ona ma dla obrony państwa nie mniej znaczenie od armii czerwonej, dzięki której czerwona armia może stanąć na poziomie współczesnych armii. W końcu referent podnosi, że czynnikami zwycięstwa Rosji będzie nie tylko czerwona armia rosyjska, lecz komuniści, robotnicy wszystkich krajów.

Te ciągle sugestjonowania mas rosyjskich, że Rosja Sowiecka ma być napadnięta przy ciągłym powtarzaniu, że nastąpi zwycięstwo, że można rachować na proletarij innych krajów — staje się siłą motorową, pracą Sowiektów do wojny.

Zyczeniu Szymona Butli stało się zadość. Smutno na tym świecie.

Kim był Feldman w dziejach polskości?

Trojaka jest jego rola.

Przedewszystkiem publicysta i działacz polityczny. Jedno z drugiemu się łączy i jedno i drugie wspiera.

Dalej — pisarz polityczny, co pierwszy w Polsce zdobył się na trytonowe dzieło o „Dziejach polskiej myśli politycznej” w okresie porożbiorem.

Wreszcie autor „Współczesnej literatury polskiej”, która w ciągu lat 1902 — 1930 doczekała się ośmiu wydań: toż to rekord niebywały w historii cywilizacji w Polsce. Może mi dr. Cywiński zarzucić, iż „Literatura Niepodległej Polski” prof. Chrzastowskiego miała w tym samym mniej więcej czasie dziesięć wydań. Tak — odpowiem — ale to był zalecony dla szkół podręcznik, a Literatura Feldmana — to lektura sfer inteligentnych, nie obowiązkowa, a poszukiwana.

Posłuchajmy wymowy cyfr.

Od roku 1880 do 1919 wydał Feldman 17 książek z zakresu nowelistyki i dramatu, 6 książek z dziedziny krytyki literackiej (w tem sześciokrotnie stała zmieniane wydanie Literatury Współczesnej) 11 książek z zakresu studiów publicystycznych i historycznych, oraz 11 książek po niemiecku.

Dorobek wcale pokaźny — jeżeli się uwzględni wysoki poziom publikacji.

Alie nie ilość tych publikacji może każdemu zamponować: 40 książek przy tej nadludzkiej pracowitości, to znów nie tak nadzwyczajne. Zastanówmy się nad jakością jego myśli i nad trafnością dróg, jakimi kroczyl.

O literaturze będę mówił osobno. Dla przykładu weźmiemy najgłośniejszą jego pracę polityczną — list otwarty do posta parlamentu niemieckiego Fr. Naumanna, p. t. „Przed czwartym rozbiorem Polski”, pracę, którą najpóźniej dziś znawca polskiej literatury politycznej prof. St. Kot, nazwał „znakomitem pismem... jednym z najwspanialszych pomników w dziejach publicystyki polskiej”.

W tej pracy zatrzymamy się na jednej okoliczności, charakterystycznej, jak ten Żyd w każdym calu swej duszy był Polakiem myślącym kategoriami historycznej przeszłości.

W lutym 1918 r. list ten miał śmiałość upominania się o rozciągnięcie

W WIRZE STOLICY

PO RABUNKU BRYLANTU.

Zuchwała kradzież z wybićm szczyby wystawowej u jubitera postawiła na nogi policję. Odgrzała się ona, że rychło wytopiło dzieła. Nie jest to takie pewne, ale ostatecz nie i naszej policji może się zdarzyć jakiś sukces.

Wielki brylant 20-karatowy był własnością słynnej gwiazdy operetkowej Wiktorji Kaweckiej, która gwizdała najlepiej na świecie i miała najpiękniejsze brylanty w Polsce. Już to brylanty nie cieszą się u nas powodzeniem wśród arystokracji — w sferach rodzinnych naszych wielkich rodzin znajdują się wspaniałe perły, szmaragdy, rubiny i szafiry, ale raczej ostatnie brylanty. Wyjątek: zrobił hr. T. z Ł. Kazał on 21 parę lat temu zrobić kolę brylantową z 30 kamieni po 10 karatów każdy.

W brylantach gustuje nasza plutokracja. Poza Kawecką piękne okazy miały Bogorska, Malecka (onabrawali ją bolszewicy), Messalówna (obdarli ją mężowie) i in.

Rabug szczęśliwie ukradł wspaniały brylant — stwierdzają jubilerzy — ale korzyści stąd żadnych nie odniesie, bo klejnot ten znawcy na całym świecie. Nie znajdzie nań nigdzie nabywcy. Jest to bezsensowna kradzież.

I LOMBARDOM CIĘŻKO...

Dotychczas były to jedyne instytucje prosperujące. W Polsce jest ich 143 i w ubiegłym roku wszystkie porobiły świetne interesy. Czyste licytacje — za grosze zastawionych rzeczy — dawały pokaźne dochody.

Obecnie lombard warszawski wszczął alarm. Od szeregu lat nie widziano prywatnych nabywców. Wszelkie transakcje zaliczone były przez licytantów zawodowych. Dzięki istnieniu kilku konkurujących spółek licytantów udawało się nieraz osiągnąć dobre ceny.

Na ostatniej licytacji zawodowi licytanci zawiedli. Okazuje się, że nie posiadają oni obecnie obrotowych kapitałów. Zakupno nie przez nich przedmiotów na przedostatniej licytacji nie znalazły odbiorców wobec czego licytanci pozostali bez możliwości zakupu nowych transportów przedmiotów.

Wskutek takiej sytuacji ostatnia licytacja nie doszła wcale do skutku. Nikt nie nie dawał.

W WIEZIENIU LEPIJ NIŻ W DOMU

Do baru pod Karasim wszedł dość poządnie ubrany właściciel baru i zażądał paru „szubowych”, potem paru wiekszych zagrywał kanapkami z lososiem i kawierem, wreszcie pociągnął szynclą po wiedeński i porcję gęsi.

Rozglądając się w menu, coby jeszcze zjeść, wpadł mu w oko Sautern i poprosił o całą butelkę. Usłużny kelner zadośćuczynił tej prośbie.

Co to za dobry był pomysł ta zniżka cen, myślał właściciel baru zacierając z radości ręce na brzuchu, goście przynajmniej teraz konsumują, jest ruch w interesie.

Tymczasem gdy przyszło do płacenia, gość odmówił stanowco. Nie ze złej woli — bynajmniej, poprostu nie miał grosza w kieszeni.

Cale towarzyszywo udało się do komisarjatu. Komisarz przystąpił do surowej indagacji.

— Kto pan jesteś?

— Szymon Butla — do usług.

— Zającie, fach?

— Wzięcie.

— Jakt?

— A no, panie komisarzu, wczoraj wypuścił mnie z więzienia, poszedłem do domu jakiem zobaczył te brudy, te ciastno, ten zaduch, te niedze, ten głód, jakem usłyszał te skargi matki i żony, te jęczenia dzieci, te klótnie i spory — eh uciekłem czempredzej.

Wole już w więzieniu siedzieć niż tam z rodziną się męczyć. Wiece wsrapiłem na dobrą kolację, a teraz jestem gotów.

Zyczeniu Szymona Butli stało się zadość. Smutno na tym świecie.

Kim był Feldman w dziejach polskości?

Trojaka jest jego rola.

Przedewszystkiem publicysta i działacz polityczny. Jedno z drugiemu się łączy i jedno i drugie wspiera.

Dalej — pisarz polityczny, co pierwszy w Polsce zdobył się na trytonowe dzieło o „Dziejach polskiej myśli politycznej” w okresie porożbiorem.

Wreszcie autor „Współczesnej literatury polskiej”, która w ciągu lat 1902 — 1930 doczekała się ośmiu wydań: toż to rekord niebywały w historii cywilizacji w Polsce. Może mi dr. Cywiński zarzucić, iż „Literatura Niepodległej Polski” prof. Chrzastowskiego miała w tym samym mniej więcej czasie dziesięć wydań. Tak — odpowiem — ale to był zalecony dla szkół podręcznik, a Literatura Feldmana — to lektura sfer inteligentnych, nie obowiązkowa, a poszukiwana.

Posłuchajmy wymowy cyfr.

Od roku 1880 do 1919 wydał Feldman 17 książek z zakresu nowelistyki i dramatu, 6 książek z dziedziny krytyki literackiej (w tem sześciokrotnie stała zmieniane wydanie Literatury Współczesnej) 11 książek z zakresu studiów publicystycznych i historycznych, oraz 11 książek po niemiecku.

Dorobek wcale pokaźny — jeżeli się uwzględni wysoki poziom publikacji.

Alie nie ilość tych publikacji może każdemu zamponować: 40 książek przy tej nadludzkiej pracowitości, to znów nie tak nadzwyczajne. Zastanówmy się nad jakością jego myśli i nad trafnością dróg, jakimi kroczyl.

O literaturze będę mówił osobno. Dla przykładu weźmiemy najgłośniejszą jego pracę polityczną — list otwarty do posta parlamentu niemieckiego Fr. Naumanna, p. t. „Przed czwartym rozbiorem Polski”, pracę, którą najpóźniej dziś znawca polskiej literatury politycznej prof. St. Kot, nazwał „znakomitem pismem... jednym z najwspanialszych pomników w dziejach publicystyki polskiej”.

W tej pracy zatrzymamy się na jednej okoliczności, charakterystycznej, jak ten Żyd w każdym calu swej duszy był Polakiem myślącym kategoriami historycznej przeszłości.

W lutym 1918 r. list ten miał śmiałość upominania się o rozciągnięcie

RADJO WILEŃSKIE

NIEDZIELA, DN. 1 LUTEGO 1931 r.

10.15 — Tr. nabożeństwa z Poznania.
11.58 — Czas.
12.15 — 13.20 Tr. poranku z Filharmonii Warszawskiej (Berlicz, Delibe, Thomas i inni).
13.20 — 14.00 Tr. 8 meczu bokserskiego z Warszawy (Polska — Brno).
14.00 — 14.20 „Wychów jęgniąt” — od czyt. wygl. inż. Alfred Terlecki.
14.20 — 15.40 Odczyty rolnicze i muzyka z Warszawy.
15.40 — 16.10 Audycja dla dzieci z Warszawy.
16.40 — 16.55 „Ptaki miejskie” — odczyt z Katowic, wygl. dr. K. Simm.
17.15 — 17.30 „Wiadomości przyjemne i pożyteczne” z Warszawy.
17.30 — 17.40 Rezerwa.
17.40 — 19.00 Koncert popularny z Warszawy.
19.00 — 19.20 „Kukulka wileńska” — mówiony dwutygodnik humorystyczny.
19.20 — 19.25 Progr. na poniedziałek i rozin.
19.25 — 19.40 „Panienka z nieba” — felj. z Warszawy, wygl. C. Jelentia.
19.40 — 20.00 Pogadanka aktualna z okazji tygodnia WF i PW.
20.00 — 20.30 Tr. z Krakowa (Leon Wywicz).
20.30 — 21.15 Recital z Warsz. St. Frenkla (skrzypce).
21.15 — Kwadrans literacki z Warszawy.
21.30 — 22.00 Koncert popularny z Warszawy.
22.00 — 22.15 „Wizje lańcuchowe” — felj. z Warszawy wygl. H. Huszcza — Winnicka.
22.15 — Koncert solistów z Warszawy.
22.30 — 23.45 Kom. i muzyka tan. z Warszawy.
23.45 — 24.00 Komunikat z międz. zawodów hokejowych z Krynicy.

PONIEDZIAŁEK DN. 2 LUTEGO

10.15 — Tr. nabożeństwa z Poznania.
11.58 — Czas.
12.15 — Poranek z Filharmonji Warsz. (utwory Chopina i Nowskiego).
14.00 — 15.45 Odczyty rolnicze i muzyka z Warszawy.
15.40 — 16.10 Audycja dla dzieci z Warszawy.
16.40 — 16.55 „Zwiedzając pobojowiska z r. 1831” — pogad. z Warsz. wygl. A. Englert.
17.15 — 17.30 „Wiadomości przyjemne i pożyteczne” z Warszawy.
17.40 — 19.00 Muzyka lekka z Warszawy.
19.00 — 19.20 „Sprawa kultury teatralnej w Wilnie” — pogad. wygl. Tadeusz Byrski.
19.20 — 19.40 Pogadanka aktualna z okazji tygodnia WF i PW.
19.40 — 19.55 Wileński kom. sportowy.
19.55 — 20.00 Progr. na wtorek.
20.00 — 20.30 Odczyt muzyczny ze Lwowa.
20.30 — 22.00 Operetka z Warsz. („We sola wdówka” — Lehara).
22.20 — 22.25 „Dusza starszych w oczach dziecka” — felj. z Warsz. wygl. H. Porebska.
22.50 — 23.45 Komunikaty tan. z Warszawy.
23.45 — 24.00 Komunikaty z międzynar. zawodów hokejowych z Krynicy.

WTOREK, DN. 3 LUTEGO.

11.58 — Czas.
12.05 — 12.50 „Muzyka włoska” (płyty).
1. Rossini — Uwert. z op. „Semiramida”.
2. Verdi — Arja z op. „Trubadur” (Ewa Turner).
3. Verdi — Duet z op. „Sita przeznaczona” (B. Gligi i J. de Luca).
4. Verdi — Kwartet z op. „Rigoletto” (Caruso, Sembrich, Scotti i Severini).
5. Verdi — Fantazja z op. „Traviata”.
6. Leoncavallo — Mattinata (A. Pertile).
7. Mascagni — Siciliana z op. „Rycerskość wieńcowa” (E. Caruso).
8. Puccini — Arja z op. „Mefisto” (B. Gligi).
13.10 — Kom. meteor.
15.50 — 16.10 „Nowe traktaty handlowe Polski z Hiszpanją i Portugalią” — odczyt z Warszawy, wygl. St. Malachowski.
16.25 — 16.30 Progr. dzienny.
16.30 — 17.15 Koncert popularny (płyty).
17.15 — 17.40 „O śmiechu” — odczyt wygl. dr. Sergjusza Schillinga — Siengalewicz prof. medycyny sądowej na USB w Wilnie. Tr. na wszystkie stacje.
17.45 — 18.45 Koncert z Warszawy.
18.45 — 19.00 Kom. Akad. Aeroklubu.
19.00 — 19.15 „Tygodnik artystyczny” — prowadzi Jerzy Wyszymirski.
19.15 — 19.25 Pogad. aktualna z okazji tygod. WF i PW.
19.25 — 19.35 Progr. na środe i rozin.
19.35 — 19.50 Pras. dzien. radj. z Warszawy.
19.50 — 20.00 Opera z płyt z Warsz. („Cyganeria” z op. „Pucieraga”).
22.15 — 23.45 Tr. z teatru „Morskie Oko” rewi p.t. „Halla, Sawan i Maicka”.
23.45 — 24.00 Kom. i muzyka tan. z Warszawy.
24.00 — 0.30 D. ciąg tr. „Morskie Oko”.

ZAKŁAD KRAWIECKI ST. KRAUZE
UL. WILEŃSKA Nr. 32 m. 2, I PIĘTRO
POLECA NA SEZON BIEŻĄCY ŚWIEŻO OTRZYMANE MATERIAŁY I WYKONYWA ZAMÓWIENIA. JAK ZE SWYCH TAK Z POWIERZONYCH PO CENACH ZNACZNIE ZNIŻONYCH

Otwarcie nauczycielskiego kursu świetlicowego w Świecicach

W dniu 27 b. m. w Świecicach został otwarty kurs nauczycielski świetlicowy. Na powyższy kurs zorganizowany przez Kuratorium Okręgu szkolnego w Wilnie przybyło 40 nauczycieli z terenu powiatu. Kurs ma na celu przygotowanie nauczycieli do pracy świetlicowej na terenie według nowo-organizowanego systemu pracy. Jest to pierwszy kurs tego rodzaju na terenie naszego okręgu szkolnego, po ukończeniu którego ma nastąpić szereg identycznych kursów w pozostałych powiatach okręgu. Kursantów przywitał inspektor szkolny p. Balun Michał, poczem do zebranych nauczycieli przemawiał prezes Powiatowej Federacji P.Z.O.O. p. Wacław Jesman, apelując do współpracy na niwie społecznej z b. wojskowymi. Referat w sprawie organizacji pracy świetlicowej według ostatnich wyników, jak również pracy bibliotecznej wygłosił delegat Kuratorium p. Dracz. Na kursie wykładali będą: p. starosta Stefan Mydlarz, insp. szkolny p. Balun, delegaci Kuratorium p.p. Dracz i Stubiedo, p.p. Irena Mydlarzowa, Jan Oberlejtner, Henryk Niessner i t. d. Kurs ma trwać 5 dni i zostanie zakończony 31 stycznia o godz. 17-ej.

NADESLANE

Żylaki i Hemoroidy oraz ich bezoperacyjne leczenie

napisał Dr. med. Kost

B. asystent Prof. Josepha w Berlinie, Wydanie II. do nabycia w księgarniach. — Skład główny: Gabethner i Wolff, Wilno. Cena zł. 2.

Pod protektoratem J. W. P. Marszałka Senatu Władysława Raczkiewicza i Jego Magnificencji Rektora U. S. B. prof. dr. Aleksandra Januszkiewicza odbędzie się 2 lutego 1931 r. w salonach Kasyna Garnizonowego **XII-ty Doroczny Bal Akademicki**

WILHELM FELOMAN

(Z powodu ósmego wydania jego literatury*)

I Wilhelm Feldman należy do niezwykłych zjawisk w dziejach kultury polskiej.

„Wyszedłszy z ortodoksalnego środowiska żydowskiego, przylgnął całą duszą do społeczeństwa polskiego, zył jego ideałami i stał się przeczulonym patriotą polskim” — mówi o nim prof. J. Raudouin de Courtenay.

„Był... całe życie tak dobrym chrześcijaninem, jeśli tym wyrazem wolno objąć sumę najwyższych przymiotów moralnych, jak był — wyszedłszy z obecnej rasy — nieprześcignionym w doskonałości synem polskiej ojczyzny” — wtóruje zmarłemu profesorowi z innego krańca, zmarły znakomity publicysta Antoni Chłotowski.

Elementem jego duszy — mówi ś. p. prof. Wł. L. Jaworski — był czyn i idea. „Śmierć wyrwała go zaważenie i pozbawiła wyjątkowej siły budowniczych państwa polskiego”.

„Podparł mię, gdy padam; oparł rękę na moje rany, gdy krwawił; do-

dał mi odwagi, gdym wątpił, był dla mnie dobrym samarytaninem, a że był dobrym samarytaninem jest głównym zadaniem krytyki, cześć i cześć jego pamięci” — konkluduje najznakomitszy współczesny autor dramatyczny Karol Hubert Rostworowski.

„...Ze Legiony zostały kadrami związku wojska polskiego w znacznej mierze zawdzięczały to akcji Wilhelma Feldmana” — mówi gen. Wład. Sikorski, a to dlatego, że Feldman domogł się pokrzyżowania planu Ludendorffa „przejścia Legionów na etat śmierci”.

Nie chciałbym mnożyć cytatów. Ale już z podanych widzimy, jak niezwykły był to człowiek, skoro ludzie różnych obozów dają jednobrzmiące świadectwa. Znajduje się cytelnik w książce p. t. „Pamięci Wilhelma Feldmana”, gdzie piszą o nim ponadto: Al. Bruckner, Józef Grabiec, Jan Kasprzowicz, Stanisław Kot, Bolesław Limanowski, Stanisław Przybyszewski, i Leopold Staff, Marjan Zdziechowski, Stefan Żeromski.

II

Feldman urodził się w Zbarażu dn. 8 kwietnia 1868 roku. Rodzice jego należeli do sekty chasydów i dali synowi ortodoksyjny wykształcenie. Do trzydziestego roku życia nie znał Feldman polskiego abecadła — w siedemnastym końcu szkoły ludowej. W rok potem udaje się do Lwowa, gdzie się

utrzymuje z lekcji i zawiera bliską znajomość z Mieczysławem Darowskim, weteranem 1863 roku; Darowski roztacza nad nim opiekę, a w trzyletnich narodowych powstaniach i walcu o niepodległość kształtuje się dusza Feldmana. Pracuje całymi dniami i nocami nad uzupełnieniem swoich wiadomości. Pisanie do pism polskich, polsko-żydowskich; wędruje ze Lwowa do Krakowa i tu zakłada własny dziennik. W międzyczasie odbywa studia w Berlinie, gdzie jest uczniem pierwszorzędnych powag naukowych. Po powrocie do kraju redaguje w Krakowie „Krytykę”, najlepszy miesięcznik polski, z chwilą zaś wybuchu wojny wstępuje do Legionów, skąd wycofany dla braku zdrowia wysłany jest do Berlina w charakterze delegata prasowego Departamentu Wojskowego N.K.N.

Na placówce berlińskiej wydaje szereg biuletynów prasowych, zawierających stosunki z działaczami niemieckimi i niezmordowaną czyni propagandę dla przyszłej Polski. Utrzymuje się z własnych zarobków, przy mierając czasem z głodu.

Na ogłoszenie listu otwartego do postła Naumanna p. t. „Przed czwartym rozbiorem Polski”, rząd niemiecki zażądał od gabinetu Stępczowskiego odwołania Feldmana, a berlińska Polonia w osobach ks. Ferd. Radziwiłła, Wojciecha Trąpczyńskiego, i

Al. Brucknera i innych wręcza mu adres z uznaniem jego zasług.

VI DOROCZNY BAL CENTRALI OPIEK RODZICIELSKICH

odbedzie się 7-go lutego w Salonach Kasyna Garnizonowego

Czy boks jest sportem? Walny zjazd OTO i KR.

(Odpowiedź na artykuł dr. Br. Puchowskiego „Czy boks jest sportem”, umieszczony w „Słowie” w dniu 15-1 1931 roku).

Artykuł „Czy boks jest sportem?” wyrażał w ostatnim ustępie gotowość do podjęcia rzeczowej dyskusji. Otóż po mimo przekonanie, iż czas jest najlepszym obrońcą i propagatorem sportu bokserskiego — rzucana rękawiczkę podejmuję. Na wstępie postaram się przeanalizować uwagi i wywody autora w sposób przyjęty przez niego, a więc twierdząc że walka dwu zawodników wrogo nienawistnych, gdzie kłemu mniej rutymanu, grozi wy-punktowaniem, czasem nokaut, nie powo-żąc żadnego uszkodzenia ciała, lub niebez-pieczństwa życia. Sądząc bowiem, że troche krwi z nosa, starcie naskórka, lub sinie, nie zalicza się do uszkodzenia ciała. Co do utraty życia, to ani w swojej długo-letniej praktyce, ani też z literatury spor-towej, nie znam wypadków śmiertelnych w boksie amatorskim. Ujętym w ściśle przepi-sy urabiane w ciągu 200 lat istnienia spor-tu bokserskiego. — Nie mówię tu o walkach zawodowców, gdzie częstokroć występuje zawodnik, mający defekty serca i wykrywa-ny się z pod kontroli lekarskiej.

W boksie zwycięża nie silniejszy fizy-cznie, przez uszkodzenie ciała rywala, lecz lepiej przygotowany, rutyman, o silnej woli i chęci zwycięstwa, dobrze orien-tujący się, szybki w decyzjach i nade wszystko inteligentny zawodnik. W zupełności zgadzam się z autorem, że nie ma żadnej galei sportu, a więc i w boksie również, gdzie najszybszymi rodzajami zwycię-stwa byłoby świadome uszkodzenie ciała współzawodnika.

W boksie przewaga zawodnika wyraża się w ataku, obronie, technice i sportowym zachowaniu się. Celem jest wykazanie przewagi i chwilowe wyprzedzenie przeciwnika z równowagi, bez szkody dla zdro-wia.

Przewaga siły fizycznej jest wychmino-wana, ewentualnie spowodowana do mini-mum zapomocą podziału zawodników na 9 kategorii w/w posiadanej wagi. Ponieważ za den z zawodników, uprawiających sport bokserski nie choruje, dzieje specjalnie me-trengowi, na otuszczenie, które jest zja-wiskiem normalnym u ludzi i zw. normal-nych i u wielu sportowców robiących sobie z kultury fizycznej i sportu rozrywkę lub zabawę, — odpowiada i waga ciała powi-żni, stopniowo fizyczny rozwój i od-porności, który zdrowa zawodnika z rywalem w swojej wadze.

Przebiegające ściśle te zasady, sprowa-dzają do minimum możliwość wypadku uszkodzenia ciała, pomijając wypadki szczerzy, które na ringach amatorskich w historii boksu nie są notowane.

Boks pod względem możliwości wypad-ków uszkodzeń nie stoi w żadnym stosun-ku procentowym w porównaniu z innymi gałęziami sportu i rozrywkami, które na pierwszy rzut oka wydają się zupełnie nie-winne. Iż to w ciągu sezonu zimowego konstatajemy wypadki uszkodzenia ciała, a nawet śmiertelnych: na ślizgawce, narciach, sankach, a także konna, polowanie, nie mówiąc o pilce nożnej, znanej z wiel-kiej ilości wypadków złamania nogi, rąk i obojczyków. Autor przytoczył cały szereg uwag o szkodliwym wpływie ciśnień na or-ganizm wewnętrzny, jako przykład jaskra-ty i czołoczka, wywiera to wrażenie na laika, ja zaś uważam, iż tak ostrą sąd o sporcie, tak mało autorowi artykułu szcze-rze publiczności znany, wydany na zasąd-zenie wrażeń, odniesione podczas jedne-go meczu i powierzchownej lektury pism sportowych — jest co najmniej szpiez, gołosłowny i nie mający rzeczowych pod-staw. — Uważam, że sąd o boksie i jego wpływie na organizm (jak i o innych spor-tach) może być wydany po przynajmniej rocznej obserwacji i ściśle badaniu za-wodników podczas treningów, przed i po zawodach, czyli po zebraniu pewnego ma-teriału statystycznego. — Nadmieniam, iż autor tych własnych danych nie ma.

Nie jesteśmy „samobójcami”, ani też nie tworzymy dobrowolnych inwalidów — natomiast dostarczamy najlepszy materiał ludzki dla wojska, a w szczególności do marynarki. W ciągu 7-miu lat mojej pra-cy na polu boksu w Wilnie nie było wy-padków, by bokser przemennie wyskokowy został przez komisję poborową zdyskwalifi-kowany. Najwięcej ochotników daliśmy marynarce, gdzie wymagania zdrowotne są nadzwyczajne ostre. Bawi mnie, jako starego sportowca bowiem od roku 1911 uprawia-łem pilkę nożną, pływani, wioślarstwo i boks, bujna wyobraźnia autora, który w boksie poza uszkodzeniem ciała i koniecz-nym inwalidztwem, a nawet śmiercią, nic nie widzi.

Dostało się również i Poradni Sportowej, „patentu 2 cesarza” o niepodległo-sci Polski na ziemie Ober-Ostu, gdzie „polskość cierpi straszne prześladowa-nia”. W tym liście żądał Feldman przy-lączenia do Polski tego, „co kultural-nie, gospodarczo i językowo należy w swej większości do Polski”. Słowem bez obłonek upominał się o los ziem litewsko-białoruskich, nie uznając wła-dzy Taryb, gdyż „nie należy do niej żaden Polak, żyd, ani Białorusin — nie przysługują więc jej prawo nazy-wać się „Radą Krajową”. Kiedy zaś Niemcy zawarli traktat brzeski, nie wahal się Feldman w liście tym rzu-cić im w twarz dumne i miądzące, dziś historyczne słowa: „Przeżyliśmy rosyjską niewolę, przeżyjemy i nie-mieckie oswobodzenie”. I kończył ten swój list otwartym okrzykiem: „Jeszcze Polska nie zginęła!”

IV Jakież porównania, jakie ana-lo-gie nasuwa ten typ Żyda z urodzenia, Polaka z natchnienia i czynów? Każdy z łatwością wymieni Julja-na Klaczko. W innych kierunkach działali i do-mniemy doszli wyniki.

Feldman w 13 roku życia uczył się alfabetu polskiego — Klaczko w tym samym roku życia pisze już wiersze pol-skie.

Feldman w 17 roku życia kończy dopiero szkołę ludową — Klaczko w tym wieku rozpoczyna studia uniwer-syteckie.

Jednego porwał wir myśli między-narodowej w zakresie sztuki i polityki Drugiego zniszczyła i zgryzła polska bezzmyślność.

Ci dwaj Żydzi, to część polskiej myśli politycznej i fragment polskiej literatury.

Dłatego obydwa godni są pamięci. W. Piotrowicz.

W. Piotrowicz.

W. Piotrowicz.

W. Piotrowicz.

W sobotę ub. tygodnia odbył się w lo-kalu Związku Zien-lan przy ul. Zawalnej 9 Walny Zjazd OTO i KR na pow. Wileńsko-Trocki.

Na przewodniczącego Zjazdu jednogło-snie wybrano p. Zygmunta Rusczyca.

W Zjeździe wzięło udział 56 delegatów Kolei i Organizacji Rolniczych z terenu po-wiatu, który po wysłuchaniu sprawozdania z działalności OTO i KR i przyjęciu planu pracy i budżetu na rok 1931 — 32 uchwalił następującą rezolucję:

a) Walny Zjazd Okręgowy Tow. Org. i Kolei Rol. stwierdzając ciężki stan rolni-ców powiatu zwraca się do władz miao-rdajnych z prośbą o pomoc rolnictwu w kie-runku:

a) obniżenia świadczeń podatkowych i akuracyjnych i socjalnych obciążających rolnictwo,

b) zamiany kredytów krótko — termino-nych na średnio i długoterminowe z niskim oprocentowaniem,

c) podwyższenia cen na produkty rolni-cze drogą dalszego stosowania premii wy-zwozowych oraz podniesienia cel przyzwo-tych,

d) obniżenia cen na nawozy sztuczne, narzędzia i inne produkty przemysłowe, przy pomocy zmiany polityki celnej i kredyto-wej uprzywilejowanej przemysłowi.

2) Wydzielając dwóch członków OTO i KR celem zbliżenia metod sprzedaży i o-płat od uboju bydła i trzody jak również od badania mięsa w m. Wilnie, oraz opłat konunkowane Zarządowi Wł. Tow. Org. i KR celem przeprowadzenia w województ-wie rewizji tych stawek.

3) Ogólne zebranie wzywa OTO i KR do poczynienia usilnych starań celem skon-wertowania części zadłużen krótko — ter-minowych w Kasach Stefczyka i Bankach Lu-dowych na dłużę, względnie średnio — ter-minowe, oraz o zmniejszenie stopy procento-wej, pozbawia, aby pożyczki na zakup łoi nu i seradeli (jako nawozy zielone) mogły być udzielane podczas obecnego kryzysu przynajmniej na okres półtora — dwuletni a nie 6 — 9 miesięcy.

4) Walny Zjazd delegatów Kolei i Org. Rol. pow. Wil. — Trockiego stwierdza że:

a) działając na terenie powiatu dwa Związki Rewizyjne a mianowicie: Związek Spółdzielni Polskich i Związek Rewizyjny Polskich Spółdzielni — Rolniczych ujemnie wpływają na rozwój spółdzielczości, wobec czego Zjazd żąda aby te dwa Związki po-lączyli się w jeden jak to uczyniły byle To-warzystwo Rolnicze i Związek KR.

b) Zjazd stwierdza że Związek Spół-dzielni Mleczarskich i Jajczarskich w Wilnie pośredniczą Spółdzielniom w zbywaniu pro-duktów mleczarskich i jaj płaci dostawcom ceny znacznie niższe niż prywatni kupcy za ten sam towar, wobec tego Zjazd do-maga się aby władze Towarzystwa przyczyniły się do usunięcia powyższych niedo-magań Związku.

5) Walny Zjazd prosi Zarząd OTO i KR o wpłynięcie na Urząd Skarbowy aby na-znaczanie cen na zboże dla wymiaru po-datku dochodowego odpowiadały te ostat-nie cenom zgodnym miejscowym a nie były oparte na cenach giełdy warszawskiej jak dotąd bywało.

6) Rolnicy terenów podmokłych m. Wil-na nieświadomie do innych rolników ob-ciążeni są dodatkowymi podatkami za po-siadanie koni i zwozie bruków, a także świadczeń na rzecz Kas Chorych co zebra-ły delegaci uważają za zbyt obciążające tych rolników i zwracają się z prośbą do władz OTO i KR celem poczynienia od-powiednich starań w kierunku zmniejszenia odnośnych świadczeń.

W wyniku wyborów na Walnym Zjeździe do nowych władz OTO i KR zostali wybra-ni: pp. Rafał Sliż, Edward Tauraginski, Marja Przewlocka, Jan — Marcin Falewicz, Aleksander Soltan, Bronisław Wędrzicki, Benedykt Muczyński, Bolesław Borkiewicz, Rymko Józef, Zukowski Stefan, Jasiński Henryk, ks. dziekan Malukiewicz, Czerwinski K. Rutkowski, Borkiewicz Jan.

Do komisji rewizyjnej pp. Turski Ignacy, Korklini Aleksander, Hurcym Stanisław, jako delegatów na Zjazd Wojewódzkiego T-wa Org. i K. Rol. wybrano: pp. Witold Stanisław, Aleksander Soltan, Rutkowski, Czerwinski Kazimierz, Timofiejew Piotr, E. Zwiacki.

Żej, że uszkodzenia ciała, a w szczególności wypadki śmierci na ringach amatorskich w historii boksu nie są notowane. Nie wiemy, z jakich źródeł p. Kłaczowski czerpał dane historyczne o boksie, w każdym bądź razie radę Mu szczerze dopełnić braku-jące wiadomości, bo ja, naprzykład, pomimo, że mam być ignorantem w sprawach bokserskich, mogę przytoczyć cały szereg wypadków śmiertelnych na ringach właśnie amatorskich, a nawet podczas treningów, nie mówiąc już o ringach zawodowych.

W jednym tylko czasopiśmie, które mam pod ręką („Deutscher Zeltchrift für Gesante Gerichtlich Medizin”) przy pobieżnym prze-gladaniu znalazłem dane o kilkunastu wypadkach śmiertelnych w Europie, nie li-cząc Anglii i pomijając Amerykę. Flint w swej książce „Das Boxen” (Grethlein u. Co Leipzig und Zürich) cytując odnośnie samej tylko Anglii 124 (sto dwadzieścia cztery), wypadki śmiertelne od roku 1758 do okresu przed wojną światową. Jeżeli p. Kłaczowski interesuje ta strona boks, mogę Mu służyć jeszcze wielu innymi zupełnie wiary-godnymi źródłami, w których znajdzie szcze-gółowe, protokolarne stwierdzenia dane o setkach wypadków śmiertelnych na ringach, nie mających nic wspólnego z chorobą ser-ca zawodników, tylko powstałych bezpo-srednio wskutek ciosów. Wobec powyższe-go, jakże wygląda zarzut p. Kłaczowski-go, że nie posiadamy danych statystycznych, do wypowiadania sądu o boksie. Pana Kłaczowski, jako starego sportowca, bawi moja „bujna wyobraźnia” o szkodliwosci boks, a mnie, również jako starego spor-towca (bowskiem od roku 1910 zacząłem u-prawiać sport w postaci pilki nożnej, teni-sa, pływania, wioślarstwa, narciarstwa i lekkiej atletyki, a swego czasu nosiłem w Dorpacie odznakę wszechstronnie rozwinie-tego sportowca), a szczególnie jako lekarza zaszczepionego, że kierownikami wycho-wawstwa fizycznego młodzieży są ludzie, zbył jednostronnie i powierzchownie obna-żeniemi ze sportem.

Na poradnie sportowe, jako żywo, nie napadali, lecz odwrócić — w odnośnym moim zdaniu mieści się obrona lekarzy przed mogącym powstać zarzutem, że nie odpowiadają swemu zadaniu. Proszę p. Kłaczowski uważnie przeczytać to zda-nie.

Za stanowisko lekarza honorowego w W.O.Z.B. uprzejmie dziękuję. Nie przyjmie „uczciwej propozycji”. Dla wyrobienia o-słatecznego i prawidłowego sądu o boksie, jako bezwzględnie szkodliwym i niebez-

piecznym rodzaju walki, wystarczają mi w zupełności dane, zaczerpnięte z własnej ob-serwacji, oraz ze statystyki ściśle naukowej. W tem miejscu muszę wyrazić zdumienie, że bokserzy wileńscy są pozbawieni stałej opieki lekarskiej, jak wynika z propozycji p. Kłaczowski, skierowanej pod moim adresem. Panu Kłaczowskiemu chcę od-wiecznić się również uczciwą propozycją, mianowicie: gotów jestem służyć Mu lita-raturą, z której będzie miał możność zapo-znać się ze szkodliwymi skutkami ciosów i nok-autów, co da mu materiał statystycz-ny do rozstrzygnięcia kwestii, czy boks jest szkodliwy dla zdrowia i niebezpieczny dla życia. Sądząc, że p. Kłaczowski, jako prawdziwy sportowiec, propozycję moją przyjmie.

Zamieszczając głos p. Kłaczowskiemu i odpowiedź p. dr. Br. Puchowskiego w sprawie, czy „Boks jest sportem” — ma-szyna zamknąć polemikę w tej materii, u-ważając, iż kwestia jest wszechstronnie oświetlona, a wyciągnięcie wniosków pozostawiam naszym czytelnikom.

Dr. Br. Puchowski.

Dr. Br. Puchowski.

Dr. Br. Puchowski.

Dr. Br. Puchowski.

Aresztowanie nowicjusza O. O. Jezuitów w Albertynie

PODEJRZANY JEST O MORD I DZIAŁALNOŚĆ ANTYPANSTWOWĄ

Wczoraj z polecenia władz sądowych został aresztowany w Albertynie pod Stonimem nowicjusz zakonu O. O. Jezuitów Michał Pokitko, lat 25, podejrzany o skrytobójczy mord, kolportaż bibuły wyrotowej i branie udziału w akcji terrorystycznej ukraińskiej organizacji wojskowej na terenie Małopolski Wschodniej.

Pokitko przybył do klasztoru O. O. Jezuitów w listopadzie r. ub. i nieczem nie zdradzał swych antypaństwowych przekonań i dopiero śledstwo władz lwowskich ujawniło, że był on jednym z niebezpiecznych zamachowców działających w województwach stanisławowskim i lwowskim.

Aresztowanie Pokitki wywołało w Albertynie zrozumiałe poruszenie.

Zamach na pociąg wojskowy

NA LINII NIEGOREŁOJE — MINSK

Z za kordonu nadeszła wiadomość o zuchwałym zamachu bojowym na pociąg wojskowy idący z Niegorełoj do Minska. Koło stacji Rudzka kilku nieznanych spraw-ców rzuciło kilka bomb na tor powodując wykoślenie pierwszych wagonów. W po-sciegu dwóch sprawców o nieznanych nazwiskach zastrzelono, pozostali zaś zbiegli. Rewizja pobliskich okolic ujawniła kilka bomb, ukrytych w pobliżu torów.

KRONIKA

NIEDZIELA

1 Dzień

Ignacego

Justo

M. B. Grom.

W. 1931 r.

1931 r.

1931 r.

1931 r.

1931 r.

1931 r.

1931 r.

1931 r.

1931 r.

1931 r.

1931 r.

1931 r.

1931 r.

1931 r.

1931 r.

1931 r.

1931 r.

1931 r.

1931 r.

1931 r.

1931 r.

1931 r.

1931 r.

1931 r.

1931 r.

1931 r.

1931 r.

1931 r.

1931 r.

1931 r.

1931 r.

1931 r.

1931 r.

1931 r.

1931 r.

1931 r.

1931 r.

1931 r.

1931 r.

1931 r.

1931 r.

1931 r.

1931 r.

1931 r.

1931 r.

1931 r.

1931 r.

1931 r.

1931 r.

1931 r.

1931 r.

1931 r.

1931 r.

1931 r.

1931 r.

1931 r.

1931 r.

1931 r.

1931 r.

1931 r.

1931 r.

1931 r.

1931 r.

1931 r.

1931 r.

1931 r.

1931 r.

1931 r.

1931 r.

1931 r.

1931 r.

1931 r.

1931 r.

1931 r.

1931 r.

1931 r.

1931 r.

W. 1931 r.

1931 r.

1931 r.

1931 r.

1931 r.

1931 r.

1931 r.

1931 r.

1931 r.

1931 r.

1931 r.

1931 r.

1931 r.

1931 r.

1931 r.

1931 r.

1931 r.

1931 r.

1931 r.

1931 r.

1931 r.

1931 r.

1931 r.

1931 r.

1931 r.

1931 r.

1931 r.

1931 r.

1931 r.

1931 r.

1931 r.

1931 r.

1931 r.

1931 r.

1931 r.

1931 r.

1931 r.

1931 r.

1931 r.

1931 r.

1931 r.

1931 r.

1931 r.

1931 r.

1931 r.

1931 r.

1931 r.

1931 r.

1931 r.

1931 r.

1931 r.

1931 r.

1931 r.

1931 r.

Sprawa Rysia i Szalkowskiego będzie jeszcze rozpoznawana

TRZY LATA POD GROZĄ ŚMIERCI

Wyrokiem sądu okręgowego w Wilnie z dnia 14 stycznia 1929 r. mieszkający w Świeżycy: Antoni Rys, Marja Sawieljewa, Piotr Szalkowski, Fiełronja Szalkowska, Zenobiusz Jermolajew, Antoni Dubinow, Sazara Calko oraz kilku jeszcze ich towarzyszy, uznani byli winnymi udziału w bandzie, utworzonej w celu dokonywania kradzieży i rozbojów, pozbawieni karę śmierci, Jermolajew, Dubinow i Calko po 15 lat, Calko na 10 lat ciężkiego więzienia.

Sąd Apelacyjny w Wilnie 20 sierpnia 1929 r. wyrok sądu okręgowego częściowo uchylili częściowo zmienili. Uznawiano Calko i Dubinowa, oraz zamieniono Rysowi karę śmierci na bezterminowe ciężkie więzienie. Karę śmierci dla Szalkowskiego sąd apelacyjny utrzymał. Jermolajew, Szalkowski, Szalkowska i Rys zostali kasacje.

Sąd apelacyjny w Wilnie, nie bacząc na uchylili i nakazali ponowne rozpoznanie sprawy co do wymiaru kary.

Przy rozpoznawaniu sprawy po raz trzeci sąd apelacyjny w Wilnie, nie bacząc na uchylili i przekazał sprawę do ponownego rozpoznania sądowi apelacyjnemu w Warszawie.

Przy rozpoznawaniu sprawy po raz trzeci sąd apelacyjny w Wilnie, nie bacząc na uchylili i przekazał sprawę do ponownego rozpoznania sądowi apelacyjnemu w Warszawie.

Przy rozpoznawaniu sprawy po raz trzeci sąd apelacyjny w Wilnie, nie bacząc na uchylili i przekazał sprawę do ponownego rozpoznania sądowi apelacyjnemu w Warszawie.

Przy rozpoznawaniu sprawy po raz trzeci sąd apelacyjny w Wilnie, nie bacząc na uchylili i przekazał sprawę do ponownego rozpoznania sądowi apelacyjnemu w Warszawie.

Przy rozpoznawaniu sprawy po raz trzeci sąd apelacyjny w Wilnie, nie bacząc na uchylili i przekazał sprawę do ponownego rozpoznania sądowi apelacyjnemu w Warszawie.

Przy rozpoznawaniu sprawy po raz trzeci sąd apelacyjny w Wilnie, nie bacząc na uchylili i przekazał sprawę do ponownego rozpoznania sądowi apelacyjnemu w Warszawie.

Przy rozpoznawaniu sprawy po raz trzeci sąd apelacyjny w Wilnie, nie bacząc na uchylili i przekazał sprawę do ponownego rozpoznania sądowi apelacyjnemu w Warszawie.

Przy rozpoznawaniu sprawy po raz trzeci sąd apelacyjny w Wilnie, nie bacząc na uchylili i przekazał sprawę do ponownego rozpoznania sądowi apelacyjnemu w Warszawie.

Przy rozpoznawaniu sprawy po raz trzeci sąd apelacyjny w Wilnie, nie bacząc na uchylili i przekazał sprawę do ponownego rozpoznania sądowi apelacyjnemu w Warszawie.

Przy rozpoznawaniu sprawy po raz trzeci sąd apelacyjny w Wilnie, nie bacząc na uchylili i przekazał sprawę do ponownego rozpoznania sądowi apelacyjnemu w Warszawie.

Przy rozpoznawaniu sprawy po raz trzeci sąd apelacyjny w Wilnie, nie bacząc na uchylili i przekazał sprawę do ponownego rozpoznania sądowi apelacyjnemu w Warszawie.

Przy rozpoznawaniu sprawy po raz trzeci sąd apelacyjny w Wilnie, nie bacząc na uchylili i przekazał sprawę do ponownego rozpoznania sądowi apelacyjnemu w Warszawie.

Przy rozpoznawaniu sprawy po raz trzeci sąd apelacyjny w Wilnie, nie bacząc na uchylili i przekazał sprawę do ponownego rozpoznania sądowi apelacyjnemu w Warszawie.

Przy rozpoznawaniu sprawy po raz trzeci sąd apelacyjny w Wilnie, nie bacząc na uchylili i przekazał sprawę do ponownego rozpoznania sądowi apelacyjnemu w Warszawie.

Przy rozpoznawaniu sprawy po raz trzeci sąd apelacyjny w Wilnie, nie bacząc na uchylili i przekazał sprawę do ponownego rozpoznania sądowi apelacyjnemu w Warszawie.

Przy rozpoznawaniu sprawy po raz trzeci sąd apelacyjny w Wilnie, nie bacząc na uchylili i przekazał sprawę do ponownego rozpoznania sądowi apelacyjnemu w Warszawie.

Przy rozpoznawaniu sprawy po raz trzeci sąd apelacyjny w Wilnie, nie bacząc na uchylili i przekazał sprawę do ponownego rozpoznania sądowi apelacyjnemu w Warszawie.

Przy rozpoznawaniu sprawy po raz trzeci sąd apelacyjny w Wilnie, nie bacząc na uchylili i przekazał sprawę do ponownego rozpoznania sądowi apelacyjnemu w Warszawie.

Przy rozpoznawaniu sprawy po raz trzeci sąd apelacyjny w Wilnie, nie bacząc na uchylili i przekazał sprawę do ponownego rozpoznania sądowi apelacyjnemu w Warszawie.

Przy rozpoznawaniu sprawy po raz trzeci sąd apelacyjny w Wilnie, nie bacząc na uchylili i przekazał sprawę do ponownego rozpoznania sądowi apelacyjnemu w Warszawie.

Przy rozpoznawaniu sprawy po raz trzeci sąd apelacyjny w Wilnie, nie bacząc na uchylili i przekazał sprawę do ponownego rozpoznania sądowi apelacyjnemu w Warszawie.

Przy rozpoznawaniu sprawy po raz trzeci sąd apelacyjny w Wilnie, nie bacząc na uchylili i przekazał sprawę do ponownego rozpoznania sądowi apelacyjnemu w Warszawie.

Przy rozpoznawaniu sprawy po raz trzeci sąd apelacyjny w Wilnie, nie bacząc na uchylili i przekazał sprawę do ponownego rozpoznania sądowi apelacyjnemu w Warszawie.

Przy rozpoznawaniu sprawy po raz trzeci sąd apelacyjny w Wilnie, nie bacząc na uchylili i przekazał sprawę do ponownego rozpoznania sądowi apelacyjnemu w Warszawie.

Przy rozpoznawaniu sprawy po raz trzeci sąd apelacyjny w Wilnie, nie bacząc na uchylili i przekazał sprawę do ponownego rozpoznania sądowi apelacyjnemu w Warszawie.

Przy rozpoznawaniu sprawy po raz trzeci sąd apelacyjny w Wilnie, nie bacząc na uchylili i przekazał sprawę do ponownego rozpoznania sądowi apelacyjnemu w Warszawie.

Przy rozpoznawaniu sprawy po raz trzeci sąd apelacyjny w Wilnie, nie bacząc na uchylili i przekazał sprawę do ponownego rozpoznania sądowi apelacyjnemu w Warszawie.

Przy rozpoznawaniu sprawy po raz trzeci sąd apelacyjny w Wilnie, nie bacząc na uchylili i przekazał sprawę do ponownego rozpoznania sądowi apelacyjnemu w Warszawie.

Przy rozpoznawaniu sprawy po raz trzeci sąd apelacyjny w Wilnie, nie bacząc na uchylili i przekazał sprawę do ponownego rozpoznania sądowi apelacyjnemu w Warszawie.

OGŁOSZENIE

Komornik Sądu Powiatowego w Wilnie VII-go rewiru, mieszkający w Wilnie przy ul. Połockiej nr. 11 m. 3 zgodnie z art. 1030 UPC obwieszcza, iż w dn. 20 lutego 1931 roku o godz. 10 rano w Wilnie, przy ul. Niemieckiej nr. 25 odbędzie się z zastosowaniem art. 1070 UPC sprzedaż z licytacji publicznej majątku ruchomego Spółdzielczego Banku dla Handlu i Rzemiosł w Wilnie składającego się z umiłowania i urządzenia biurowego, oszacowanego na sumę 7350 zł. na zaspokojenie pretensji Ligi Obrony Powietrza i Przeciwważ, Marii Węclawowiczowej i Kasy Chorych m. Wilna.

Komornik Sądowy A. Uszyński.

węgródka doznał złamania osi. Dzięki jedynie szczęśliwemu zbiegowi okoliczności nie doszło do poważniejszej katastrofy. Pasażerowie musieli piechotą wracać do Nowogrodka, lub oczekiwać nadejścia nowego autobusu, któryby ich zabrał z powrotem.

— Powody samobójstwa muzyka z „Bristolu”. List pozostawiony przez Leona Albama (Kalwaryjska 24) wyjaśnił powody, które skłoniły go do przyjęcia trucizny.

Na skutek osobistych animozji Albama był jakoby stałe szykanowany przez jednego z kolegów z orkiestry rest. „Bristol”, której był członkiem.

Onegąd podczas podziału gaży zginięło 10 zł., które następnie znaleziono w kieszeni Albama. Twierdził on, że ktoś chce mu zrobić przykrość i skompromitować umyślnie podrzucił pieniądze, lecz nie dano temu wiary i wypadek komentowano.

Całe zajście tak deprymujące podziało na wrażliwego muzyka, który czuł się niewinny, że po powrocie do domu, będąc jeszcze wzburzony do najwyższego stopnia zarzył weronału, napisawszy poprzednio list wyjaśniający.

Gdy wieść o powodach samobójstwa Albama doszła do kilku jego przyjaciół, ci natychmiast udali się do „Bristolu” i w obecności gości pobili pierwszego skrzyppka, jako winnego, w ich mniemaniu szykanowania Albama. Podczas bójki uległ uszkodzeniu instrumenty i pulpity.

Awanturę zlikwidowała policja.

— Kradzieże z przedpokoju. Lewinowi Boruchowi (Mostowa 27) skradziono futro wartości 400 zł. z przedpokoju jego mieszkanie.

— Podrutek w Ostrej Bramie. W dn. 20 b. m. Onasz Jan znalazł w Ostrej Bramie podrutek pięci z latki w wieku około 2 tygodni.

W tymże dniu przy ul. Zawalnej 54 znaleziono podrutek pięci mieskiej w wieku około 6 miesięcy. Podrutek umieszczono w przytuliku Dzieciątka Jezus.

— Duży pożar. W wsi Świątulinie gm. Żukownie pow. Świeżycy, spaliły się budynki i stodoły Romanowskiego. Straty 30 tys. zł.

Zamiast kwiatów na grób ś.p. Jana hr. Moroniego składam 10 zł. na rzecz 13-go oddziału T-wa Pań Miłosierdzia (Akademicki) Sw. Wincentego a Paulo. w Wilnie — Władysław Holownia.

W dniu 10 stycznia do dnia 4 lutego 1931 r. włącznie będzie wyświetlany film:

„MARQUIS D'ÉON” Rycerz Madame D'amour

P tętny superfilm z życia dworów króla Ludwika XV i cara Piotra III.

W rolach głównych: Liane Haid, Agnes Esterhazy, Alfred Garasch i Fritz Kortner

Kasacja na 4-g. o 4-g. Następny program: „Arka Noego”

„CASINO”

Triumf dzwinkowego filmu Polskiego. Wielka Dzwinkowa Epopeja Morska

na tle genialnego dzieła STEFANA ŻEROMSKIEGO

Wielka 47.

Wielka 47.

Wielka 47.

Wielka 47.

Wielka 47.

Wielka 47.

Wielka 47.

„BIAŁY TYDZIEŃ”

TOWARY BIAŁE OBRUSY SERWETY KAPY RĘCZNIKI

CENY REKLAMOWE NA

WYROBY FABRYK „SCHEIBLER I GROHMANN”, „WIDZEWSKA MANUFATURA” I ŻYRARDOWSKIE bawełniane i iniane

D.-H. LEONARD PIKIEL i SYN

WILNO, UL. WIELKA 7. — TEL. 11-55

NORA W3L

Trojka z wbud. 4 bieg. głośnikiem

- 1) daje zagranicę bez anteny zewn.
- 2) wylacza stację lokalną
- 3) czysty, wierny odbiór.

ŻĄDAJCIE DEMONSTRACJI—PRZEKONAJCIE SIĘ!

Firma G. Arndt Wielka 6

rozpoczęła z dniem 31. I. r. b.

DOROCZNY BIAŁY TYDZIEŃ

Płótna, kapy, ręczniki i bielizna pościelowa

Wielki wybór. — Ceny fabryczne.

Pianina i Forteplany

o światowej sławie Pleyel, Bechstein etc., także Arnold Fibiger, Kempt i Syn, uznane rzeczywiście za najlepsze w kraju przez wybitniejszych fachowców na Pow. Wystawie Kraj. w Poznaniu w 1929 r. i w Wilnie w r. 1930 (Grand Prix i Wielkie Medale Złote).

WILNO, ul. Niemiecka 3, m. 6. CENY FABRYCZNE.

KWIATY OZDOBNE,

pasieczek do sukni balowej, chusteczki jedwabną czy forebke balową w pięknych odmianach znajdzie Pani

W POLSKIEJ SKŁADNICY GALANTERYJNEJ

FRANCISZKA FRILICZKI

Zamkowa 9 tel. 6-46.

LEKARZE

AKUSZERKI

LOKALE

Dr. Wolfson ŚMIAŁOWSKA

choroby skórne, weneryczne, choroby narządów moczowych, od 9—10 i 11—12 w. tel. 10-67.

DOKTOR Zeldowicz

chor. skórne, weneryczne, narządów moczowych, od 9—10 i 11—12 w. tel. 10-67.

KOSMETYKA

GABINET

Racjonalnej Kosmetyki Leczniczej.

Urode

kosmetyczka, doskonała, odwieczna, zawsze jej szczyt i braki. Masaż twarzy i ciała (spanie). Szczegółowe opisanie cery. Wyprawienie włosów i paznokci. Kosmetyki racjonalne.

Dr. medycyny A. Cymbler

Choroby weneryczne, skórne i narządów moczowych. Wyprawienie włosów i paznokci. Kosmetyki racjonalne. Codziennie od 10—12 i 4—7. W. Z. P. 43. Tel. 15-64.

Cere najbarbier

poprawia, pielęgnuje, oraz usuwa wady skóry. Gabinet Kosmetyki Leczniczej. J. Hryniewiczowa. ul. WIELKA 18 m. 5. Przej. w g. 10-11-17. W. Z. P. 14-7.

Dr. Edward Suszyński

Spec. Niemoc piciowa choroby weneryczne, skórne. Przyjmuje od 10—12 i 4—7. ul. Mickiewicza 30. Tel. 15-64.

Dr. Ginsberg

Choroby skórne, weneryczne i moczowe. Wyprawienie włosów i paznokci. Kosmetyki racjonalne. Codziennie od 10—12 i 4—7. ul. Mickiewicza 30. Tel. 15-64.

DOKTOR Blumowicz

choroby weneryczne, skórne i moczowe. Wyprawienie włosów i paznokci. Kosmetyki racjonalne. Codziennie od 10—12 i 4—7. ul. Mickiewicza 30. Tel. 15-64.

Dr. Szyrwint

choroby weneryczne, skórne i moczowe. Wyprawienie włosów i paznokci. Kosmetyki racjonalne. Codziennie od 10—12 i 4—7. ul. Mickiewicza 30. Tel. 15-64.

Fortepian Potrzebne

fir. Bekkera gabinet 12 lokale 5-7 potowy w b. dobrym sta-kowej dla Urzędów nie do sprzedania. Po-Skarbowych. Warunki średnio wykluczone według umowy. Zgłoszenia do 10-go kwietnia r. 1931. o Skarbowej pokój 22 Wielka 19, od 9 do 1 godz. 9—13.

POSADY

Rządca (Ekonom) z wieloletnią praktyką. W dobrach Wielkiej Sołeczniki jako pomocnik gospodarzy. Został z m. i. rodzim. at 33, poszukuje posady na ordynarję. Wielkie - Sołeczniki Krzywicz.

Stelmach-Stolarz z ukończonym terminem i dobrem świadectwami poszukuje posady do majatku. Poczta i majątek Gieranony. Mickiewicz.

Rządca rolny z ukończoną szkołą rolniczą, 18 lat praktyki, poszukuje posady od 1 kwietnia. Chłubne świadectwa. Na żądanie kaucja. Oferty pod S. J. do „Słowa”. —

BONA z szcieniem posady na wyjazd do starszych dzieci. Ma świadectwa. ul. Wielka 27-3.

Ogrodnik potrzebny na wieś. Zgłaszać się: ulica Mickiewicza 44, m. 11, od godz. 9—10 i 14—17.

Fortepian gab. zagr. finny w do- brym stanie okazuje się do sprzedania za 800 zł. ul. Nowogrodka 7, m. 3. (Wejście z po- dworka).

Zarybek KARPJA

ochodzący od tor- ków pierwszorzędnych gatunków, wyhodowa- ny w nowo ałożonych stawach, wolny od wszelkich zarzasków. Wydale pożyczki pod zastaw: złota, srebra, brylantów, futer, me- bli, pianin, samocho- dów i wszelkich towa- rów. —

Oszczędności

swoje złote i dolary ulokuj na wysokie oprocentowanie. Go- łówka twoja jest zabe- zpieczona złotem, sre- brem i drogiemi kamie- niami. LOMBARD Plac Katedralny, Biskupia 12. Wydale pożyczki pod zastaw: złota, srebra, brylantów, futer, me- bli, pianin, samocho- dów i wszelkich towa- rów. —

Nauka

pisania na maszy- nach. Orzeszkowej 11, m. 16

Kroju

i modelowania krawie- rzyzny damskiej ucze- korespondencyjnie (li- stownie) najnowszą, najłatwiejszą i najtan- szą, nikomu nieznaną metodą, opatentowaną francuskim w październiku 1930 r. i woskim, znający do- szybki i dobry wynik kładnie księgowość, nauki gwarantujemy pisać na maszynie. Zapisy przyjmujemy odpowiadając. Wiśniewska - niego zajęcia. Łaskawe ogłoszenia do Admi- nistracji pod „Handlo- wicz”. —

Handlowiec

potrzebny na wieś. Zgłaszać się: ulica Mickiewicza 44, m. 11, od godz. 9—10 i 14—17.

Fortepian

gab. zagr. finny w do- brym stanie okazuje się do sprzedania za 800 zł. ul. Nowogrodka 7, m. 3. (Wejście z po- dworka).

NAJLEPSZY WEGIEL

górnolaski koncentru „Progress” oraz KOKS wagonowy i od jednej tonny w szczerbie zamkniętych i zapalobowa- nych wozach dostarcza

Przedsiębiorstwo Handlowo-Przemysłowe

M. DEULL 1890 Buro: Wilno, Jagiellońska 3, tel. 811. Składy: Sto- wackiego 27, tel. 14-46. —

ŻĄDAJCIE

we wszystkich aptekach i składach aptecznych znanego środka od odciśków

Prow. A. PAKA

TANCE NAJMODNIEJSZE

Tango, Fox-trot, Slow-fox i Walc Angielski wyuczani w 12 lekcjach

P. Borowski, ul. Trocka Nr. 2. Kurs rozpoczynamy we wtorek 3-go lutego r. b. o g. 8-wiecz. Opłata za kurs tylko 10 zł. Zapisy przyjmuję. (Towarzystwo wyłącznie chrześcijańskie)

Fabryka i skład mebli W. Wilenkin i S-ka

Spółka z ogr. odp. Wilno, ul. Tatarska 20, dom własny, Istnieje od 1843.

Jadalnie, sypialnie, salony, gabinety, łóżka niklowane i angielskie, kreden- sy, stoły, szafy, biurka, krzesła, deko- wanie i t. p. Dogodne warunki i na raty.

W. JUREWICZ

były majster firmy Paweł Bure

poleca wielki wybór zegarów i bi- żuterii oraz precyzyjną naprawę po cenach przystępnych

Wilno, A. Mickiewicza 4.

Pianina

najszlachetniejszej fir- my „ERARD” oraz „B. ETTING” i „K. A. FIBIGER”

uznane za najlepsze w kraju (na Targach Północnych nagrodzone Wielkim Złotym Medalem)

sprzedaż na dogodnych warunkach

Kijowska 4. Abelow.

W. JUREWICZ

były majster firmy Paweł Bure

poleca wielki wybór zegarów i bi- żuterii oraz precyzyjną naprawę po cenach przystępnych

Wilno, A. Mickiewicza 4.

W. JUREWICZ

były majster firmy Paweł Bure

poleca wielki wybór zegarów i bi- żuterii oraz precyzyjną naprawę po cenach przystępnych

Wilno, A. Mickiewicza 4.

W. JUREWICZ

były majster firmy Paweł Bure

poleca wielki wybór zegarów i bi- żuterii oraz precyzyjną naprawę po cenach przystępnych

Wilno, A. Mickiewicza 4.

W. JUREWICZ

były majster firmy Paweł Bure

poleca wielki wybór zegarów i bi- żuterii oraz precyzyjną naprawę po cenach przystępnych

Wilno, A. Mickiewicza 4.

W. JUREWICZ

były majster firmy Paweł Bure

poleca wielki wybór zegarów i bi- żuterii oraz precyzyjną naprawę po cenach przystępnych

Wilno, A. Mickiewicza 4.

W. JUREWICZ

były majster firmy Paweł Bure

poleca wielki wybór zegarów i bi- żuterii oraz precyzyjną naprawę po cenach przystępnych

Wilno, A. Mickiewicza 4.

W. JUREWICZ

były majster firmy Paweł Bure

poleca wielki wybór zegarów i bi- żuterii oraz precyzyjną naprawę po cenach przystępnych

Wilno, A. Mickiewicza 4.

W. JUREWICZ

były majster firmy Paweł Bure

poleca wielki wybór zegarów i bi- żuterii oraz precyzyjną naprawę po cenach przystępnych

Wilno, A. Mickiewicza 4.